

KS. BERNARD JURCZYK

Lublin

PROBLEM FUNDAMENTALIZMU RELIGIJNEGO*

Od kilku już lat międzynarodową opinię niepokoi narastające zjawisko fundamentalizmu. Świadczą o tym toczące się dyskusje, odbywające się sympozja, jak również wzrastająca z roku na rok ilość publikacji związanych z tym problemem. Pojęcie fundamentalizmu weszło już na stałe do języka socjologicznego, politycznego, psychologicznego, a ostatnio także do języka teologiczno-kościelnego.

Zachodzi niebezpieczeństwo, że to modne pojęcie zostanie nadużyte, tracąc przy tym swoją właściwą wymowę i ostrość. Zdaje się to potwierdzać również polski kontekst dyskusji, choćby na temat roli Kościoła w naszym życiu społecznym czy też nad koniecznością zachowania równowagi między naszą integracją z europejskimi strukturami polityczno-gospodarczymi a zachowaniem własnej, ukształtowanej tysiącletnią tradycją chrześcijańską, tożsamości narodowej.

Określenie „fundamentalizm” powstało na początku naszego stulecia w Ameryce, w kontekście krytyki nowej, liberalnej i modernistycznej teologii ze strony ugrupowań protestanckich o tradycjach kalwińskich, baptystycznych i pietystycznych. Krytyka ta nabrała szczególnej ostrości w stosunku do metody historyczno-krytycznej zastosowanej w egzegezie Pisma św. Wydawała się ona w opinii jej krytyków „wielką apostazją od wiary ojców” Obwiniano ją o spowodowanie moralnej dekadencji społeczeństwa. W opozycji do tego, przekonanie o werbalnej inspiracji i absolutnej bezbłędności Pisma św. nabrało znaczenia fundamentalnego dogmatu, od którego zawisły inne prawdy wiary (np. w darwinizmie upatrywano atak na biblijną prawdę o stworzeniu).

Z biegiem czasu pojęcie fundamentalizmu zaczęto odnosić do różnych tendencji i prądów, które przeciwstawiały się wymaganiom moderny. Kwestionowano rozdział Kościoła od państwa. W latach sześćdziesiątych naszego wieku

* Prezentowana wypowiedź oparta jest na artykule ks. A. Marcola pt. *Wyzwanie współczesnego fundamentalizmu (Veritati et caritati. W służbie teologii i pojednania.* Pod red. P. Jaskóły. Opole 1992 s. 448-457). Oprócz tego, zagadnienie fundamentalizmu omawiają m. in.: M. R u s e c k i, *Fundamentalizm.* W: *Encyklopedia Katolicka.* T. 5. Lublin 1989 kol. 763; W P a l a v e r, *Fundamentalismus.* W: *Neues Lexikon der christlichen Moral.* Hrsg. H. Rotter, G. Virt. Innsbruck 1990 s. 213-218.

przeciwstawiano się krytycznemu racjonalizmowi. Natomiast w latach siedemdziesiątych pojęcie fundamentalizmu pojawia się w relacjach z Iranu i oznacza te nurty islamu, które bronią absolutnej prawdy świętych tekstów i tradycji przeciw wszelkiej nowoczesnej krytyce, potępiają współczesną zachodnią naukę i dążą do jedności religii i polityki. W latach dziewięćdziesiątych przedmiotem dyskusji i kontrowersji staje się „katolicki” fundamentalizm¹

Choć fundamentalizm jest pojęciem zbiorczym i jako taki oznacza różne historyczne zjawiska, to jednak istnieją pewne wspólne cechy, które pozwalają na zdefiniowanie jego ogólnego pojęcia. Według A. Marcola fundamentalizm jest reakcją na nowoczesność, generalnym odrzuceniem nowoczesnego rozwoju i regresem w stronę integrystycznej kultury² Pojawia się on wszędzie tam, gdzie człowiek nie chce podjąć, niewątpliwie wysokich w stosunku do jednostki i jej zdolności, wyzwań nowoczesności, gdzie niejako zakłada pancierz albo innym przepisuje gorset, aby siebie i innych uchronić przed niebezpieczną wolnością. Czuje instynktownie, że nie dorósł i jest za słaby, aby sprostać wyzwaniom, przed którymi stawia go nowoczesność ze swoją złożonością i nieprzejrzystością. Stąd woli się cofnąć do sfery chronionej przez poważny autorytet, którego broni przed atakami z zewnątrz. Przyczyną fundamentalizmu jest więc słabość własnego „ja”, która ułatwia autorytetom występowanie w roli opiekuna czy kuratora. Fundamentalisci żyją w przekonaniu, że toczy się decydujący bój z mocami zła, które zewsząd zagrażają i dążą do zniweczenia małej grupy ludzi oddanych sprawie. Kto dołączy do tych wybranych, dla tego już nie istnieją nie rozwiązane kwestie, wątpliwości czy zagadki, ten wśród nieprzejrzystej rzeczywistości niejako znalazł Archimedesowy punkt oparcia, miejsce, z którego widać sens walki i cel historii, a wszystko staje się jasne.

Jeśli więc wśród katolicyzmu znajdują się ugrupowania, do których można by odnieść tę charakterystykę, to wówczas w uzasadniony sposób można by mówić także o katolickim fundamentalizmie. Pokusa takiego fundamentalizmu może wyrastać chociażby z troski spowodowanej zanikaniem wiary, opróżnianiem się kościołów. Wtedy bowiem niektórzy, zamiast – polegając na Duchu Bożym

¹ Tę dyskusję wywołała zwłaszcza praca pod redakcją W. Beinerta pt. *„Katholischer Fundamentalismus* (Regensburg 1991), w której zamieszczono dwa artykuły Beinerta oraz po jednym artykule L. Bertscha SJ, biskupa H. von Soden-Fraunhofena, P. Hertela oraz H. U. von Balthasara.

² Marcol przytacza definicję fundamentalizmu podaną przez Th. Meyera, zgodnie z którą „fundamentalizm jest samowolnym procesem separowania się, który jako immanentna tendencja przeciwstawna do nowoczesnych procesów ogólnego otwarcia się myśli, działania, form życia i wspólnoty dąży do przywrócenia absolutnej pewności, mocnego oparcia, poczucia bezpieczeństwa i niechybnej orientacji poprzez irracjonalne potępienie wszelkich alternatyw” (M a r c o l, jw. s. 450-451).

– krytycznie, z intelektualną uczciwością konfrontować się z modernizmem życia i jego wpływem na kulturę i religię oraz poszukiwać koniecznych rozwiązań problemów, skłonni są raczej wycofywać się do dobrowolnego getta, dopatrując się np. w porządku przedsoborowym jedynie słusznych rozwiązań (np. sprawa biskupa Lefebvre'a). Stoi oczywiście za tym spaczona eklezjologia, która świadczy o braku historycznego zrozumienia dla prawdy i tradycji oraz o braku rozróżniania tego, co uwarunkowane czasowo, od tego co niezmiennie.

Mając na uwadze wielość form fundamentalizmu, należy zdawać sobie sprawę z tego, że stanowi on dzisiaj dla każdego z nas wyzwanie, któremu należy stawić czoła – także w przeżywaniu swojej wiary.